

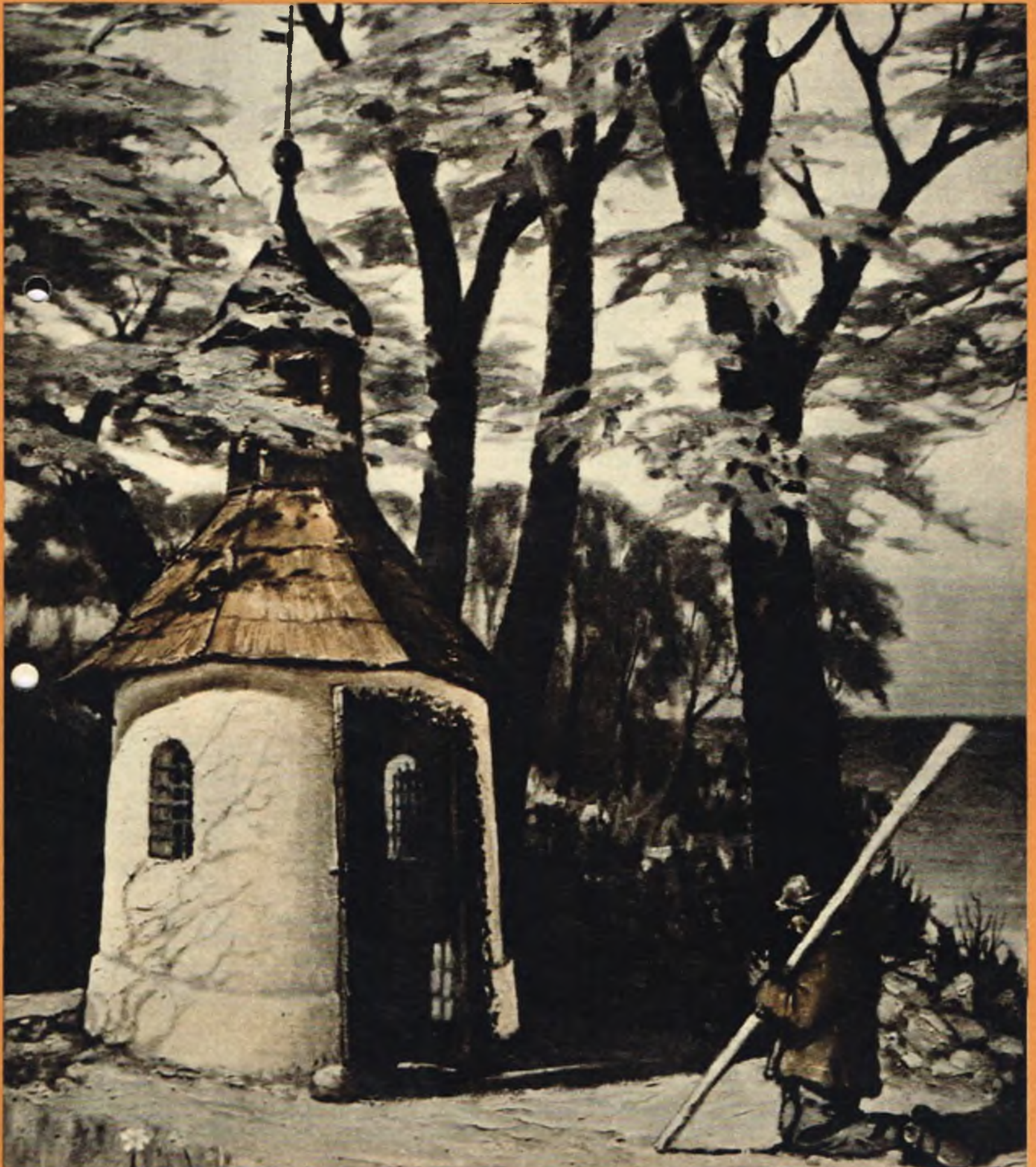
# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 23 (518) 7 CZERWCA 1970 R.

Radość w niebiesiech ♦ Uroczystości Kościoła Polskokatolickiego w Gdyni ♦ W 25 rocznicę zakończenia II wojny światowej ♦ Gdańsk zawsze polski ♦ Muzyka – rehabilitacją

CENA 2 Zł



Modlący się przed kapliczką – mal. Franciszek Szwoch

Fot. H. Romanowski

# Radość w niebiesiech

## EWANGELIA ŚW.

wg. Łukasza (15, 1-10)

Trzymali się blisko niego różni celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. Z tego powodu faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali mówiąc: „On dopuszcza do siebie grzeszników i zasiada z nimi do stołu”. Wówczas powiedział im taką przypowieść: „Jeżeli kto z was ma sto owiec, a straci jedną, czyż nie zostawi na pustkowiu dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie za utraconą, aż jej nie odnajdzie? Gdy zaś ją odnajdzie, bierze ją z radością na ramiona, a potem, gdy wróci do domu, sprasza swych przyjaciół i sąsiadów i mówi do nich: Radujcie się ze mną, bo odnalazłem swoją owcę, która się zabląkała. Powiadam wam: większa będzie w niebie radość z powodu jednego grzesznika, który się nawróci, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy pokuty nie potrzebują.”

„Powiadam wam, że taka będzie w niebiesiech radość z jednego grzesznika czyniącego pokutę, jak z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy pokuty nie potrzebują”. Taki wniosek wyciągnął Jezus Chrystus z „przypowieści o zagubionej owcy”. Stwierdził, że Niebiosom przeżywają „radość” z dwóch powodów: z nawrócenia grzesznika i z uczciwego życia „sprawiedliwych”, przy czym pierwszy powód sprawia dziewięćdziesiąt dziewięć razy większą radość niż powód drugi.

Jak to należy rozumieć. Czy to znaczy, że należy Niebiosom dawać okazję do radości najpierw przez popełnianie grzechów, aby się z kolei było z czego nawracać? Nie, nie o to chodzi. Nie wolno czynić zła, by osiągnąć dobry skutek. Cel nie uswiadcza środków. Przypowieść o zagubionej owcy nie zachęca do grzechu w celu sprawienia Bogu przyjemności aktem pokuty. Jej sens jest całkiem inny. Wyraża gotowość Boga do wybaczenia, do przyjmowania każdej duszy zbłąkanej, obciążonej winą, ale zarazem uczciwej i szczerzej, potępiającej zło moralne z pełnym przekonaniem, dalekiej od chęci trwania w nim.

Dwojaki jest rodzaj moralnego zła i dwojaki do niego stosunek ze strony ludzi. Jest zło wynikające z przyczyn niejako zewnętrznych, od człowieka zależnych tylko częściowo. Do takich przyczyn należy np. materialna nędza (niezawiniona) zmuszająca do zabezpieczenia bytu środkami często niedozwolonymi. Należą też do nich trudne

warunki rodzinne, niedobre przyjaźnie lub po prostu słabość natury ludzkiej, na którą narzekał Apostoł: „W członkach swoich widzę prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu” (Rzym. 7, 23). Ale istnieje zło, którego źródła należy szukać tylko w samym człowieku, w jego złej woli. Są bowiem ludzie, którzy czynią zło z pełną świadomością, którzy pławią się w występkach jak ryba w wodzie, którzy sięją zgorszenie, krzywdy i depreczą zasady społecznego współżycia. Tacy ludzie na pewno istnieją. Określa się ich mianem ludzi złej woli lub złoczyńców.

Znacznie ważniejszą jednak sprawą jest stosunek człowieka do własnych czynów złych. Ludzką rzeczą jest błędzić, ale pozostawać w błędzie to stanowisko szatana. Taką zasadę postawiono jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, czym wyrażono podwójną postawę duchową w stosunku do popełnionego zła. Jedni bowiem popełniwszy grzech (np. oszczerstwa) uznają, że zło jest złem, a krzywda krzywdą. Przykro im z tego powodu i przemysłiwują nad skutecznymi sposobami naprawienia wyrządzonej szkody. Drudzy natomiast, nie poczuwając się do żadnych długów moralnych, „gwiżdżą” na lzy skrzywdzonego przez siebie człowieka i drżą jedynie przed długotrwałym więzieniem lub karą śmierci.

Taka, czy inna ocena własnych błędów zależy w znacznej części od duchowego wyrobienia zwanego też kulturą osobistą, od wrażliwości psychicznej i od moralnego uświadomienia. Przymioty tego rodzaju prezentujemy otoczeniu w życiu codziennym, ceniąc względnie lekceważąc formę „przepraszam” wszędzie tam, gdzie zaistniała z naszej strony jakaś niezręczność, niegrzeczność lub drobna krzywda. Ludzi unikających słowa „przepraszam” poświadczamy o brak dobrych manier, brak należytego wychowania lub o gruboskórność. Braki te pozornie wyglądają na nieszkodliwe. Mówimy: „Oł chamstwo i tyle”. Nie zastanawiamy się, że tego rodzaju postawa w sprawach drobnych może być przejawem niebezpiecznego lekceważenia wszelkich złych czynów, także tych, którymi zajmują się trybunały sądowe, grzechów, które przynoszą otoczeniu i społeczeństwu poważne szkody. Grubiaństwo w autobusie może być (i przeważnie jest) wyrazem demonicznej afirmacji (aprobaty) zła w powiększeniu. Musi więc nas niepokoić i zasmucać.

Trwanie w złem zasmuca również Niebiosom. Na sposób ludzki wyraził to i okazał Chrystus w Ogrójcu, gdy wy-

znał: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci” i gdy krwawo się pociał. Ludzką Jego naturę przybiła do ziemi podłość ludzi złej woli, którym przecieżyć chciał pomóc. Smutek brzmi w westchnieniu pod adresem przewrotnych mieszkańców Jerozolimy: „Ile razy chciałem zebrać twoje dzieci, jak kura swe pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście...” (Łuk. 13, 34). Celem śmierci właśnie krzyżowej Chrystusa nie było nic innego, jak tylko skruszenie serc zatwardziały, upartych grzeszników. Cała Biblia stale i najgłośniej woła: „Nawróćcie się! Odwróćcie się od wszystkich grzechów swoich... Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy... Stwórzcie sobie serca nowe i nowego ducha”. (Ezech. 18, 30 n.). Ustami proroków Bóg przekonywał: „Nie pragnę śmierci grzesznika, lecz jedynie tego, by **U**ienił swoje postępowanie i żył!” (Tamże, 33, 11).

Kto usłyszał to wołanie, zastanawia się nad sobą, uznaje zło swoje czyny za zło i potępia je, ten sprawia Niebiosom ogromną radość. Jej wielkości nie da się wypowiedzieć ludzką mową i nie można do niczego porównać, chociaż Chrystus próbował i porównał do radości dobrego pasterza z odnalezienia zaginionej owcy, do radości ubogiej niewiasty z odnalezienia zgubionej drachmy (pieniążka) i do radości zmartwionego ojca z powrotu marnotrawnego, lekkomyślnego syna (Łuk. cały rozdz. 15.).

„Oto staję u drzwi i kołacę, gdy kto postłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczorą a on ze mną. Zwycięzcy darzę się wraz z sobą na swoim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie”. (Apokal. 3, 20 n.). Słowa te kieruje Chrystus do każdego z nas a zwłaszcza do tych, którym sumienie wyrzuca tchórzostwo wobec przewagi zła. Przy Bożej łasce można je zwyciężyć, aby przynieść radość zarówno Niebiosom jak i sobie.

Ks. S. WŁODARSKI

### CZERWIEC

7.	N.	Roberta
8.	P.	Wilhelma, Medarda
9.	W.	Felicjana, Pelagii
10.	S.	Małgorzaty, Bogumiły
11.	Cz.	Barnaby
12.	P.	Jana, Onufrego
13.	S.	Antoniego



Dzieci witają zwierzchników Kościoła Polskokatolickiego: (od lewej) ks. bp Tadeusz R. Majewski, naczelny bp J. Pękala i ks. administrator B. Sęk. (Fot. Z. Kaszubski)

W niedzielę 10 maja br. w parafii polskokatolickiej w Gdyni odbyły się uroczystości kościelno-patriotyczne związane z XXV-tą rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, powrotem Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz 10-leciem zorganizowania parafii w Gdyni.

Od wczesnych godzin rannych do odświętnie udekorowanej świątyni napływali

Ks. Dziekan Mędrak, proboszcz parafii wita serdecznie przybyłych na nabożeństwa (Fot. E. Adamski)



wierni z Trójmiasta i całej Polski. O godzinie 11 przybyli: Naczelny Biskup Julian Pękala, Ordynariusz Diecezji Warszawskiej Biskup Tadeusz R. Majewski, Administrator Diecezji Krakowskiej ks. Benedykt Sęk. Przybyłych, przed świątynią powitała Rada Parafialna, Towarzystwo Niewiast Polskich Adoracji Najśw. Sakramentu oraz wierni, młodzież i dzieci.

Po krótkiej adoracji i modlitwach, w intencji księży biskupów, przemawiał miejscowy proboszcz ks. dziekan Zygmunt Mędrak, który powitał zwierzchnie władze Kościoła Polskokatolickiego oraz ks. ks. Biskupów: W. Gołębiowskiego i Franciszka Koca, siostry zakonne z Płocka oraz wiernych.

Uroczystą Mszę Św. w asyście duchowieństwa celebrował Biskup Diecezji Warszawskiej. Po I Ewangelii Słowo Boże wygłosił Naczelny Biskup Kościoła Julian Pękala podkreślając ważność rocznicy obchodzonej przez cały świat i nasz kraj oraz zapoznając zebranych wiernych z dziejami i działalnością Kościoła Polskokatolickiego. Wielu wiernych w czasie Mszy Św. przystąpiło do Stołu Pańskiego. Podczas nabożeń-

# Uroczystości Kościoła Polskokatolickiego w Gdyni

stwa śpiewał pieśni religijne chór katedralny z Warszawy pod kierownictwem ks. proboszcza T. Wójtowicza.

Na zakończenie przemawiał Ordynariusz Diecezji Warszawskiej, dziękując wszystkim zgromadzonym na czele z przedstawicielami Kościoła za liczny udział w dziękczynnym nabożeństwie. Biskup złożył również serdeczne podziękowanie ks. Dziekanowi Z. Mędrkowi za ofiarą i pełną oddania pracę duszpasterską. Przypominał jak przed dziesięciu laty, gdy powstała parafia w Gdyni, kiedy liczni wierni dobrowolnie przeszli pod jurysdykcję polskokatolicką, pierwsze modły dziękczynne składane były nie w koście-

le, który powstał dopiero w dwa lata później ale pod krzyżem stojącym w miejscu, gdzie wznosi się dzisiaj świątynia Boża.

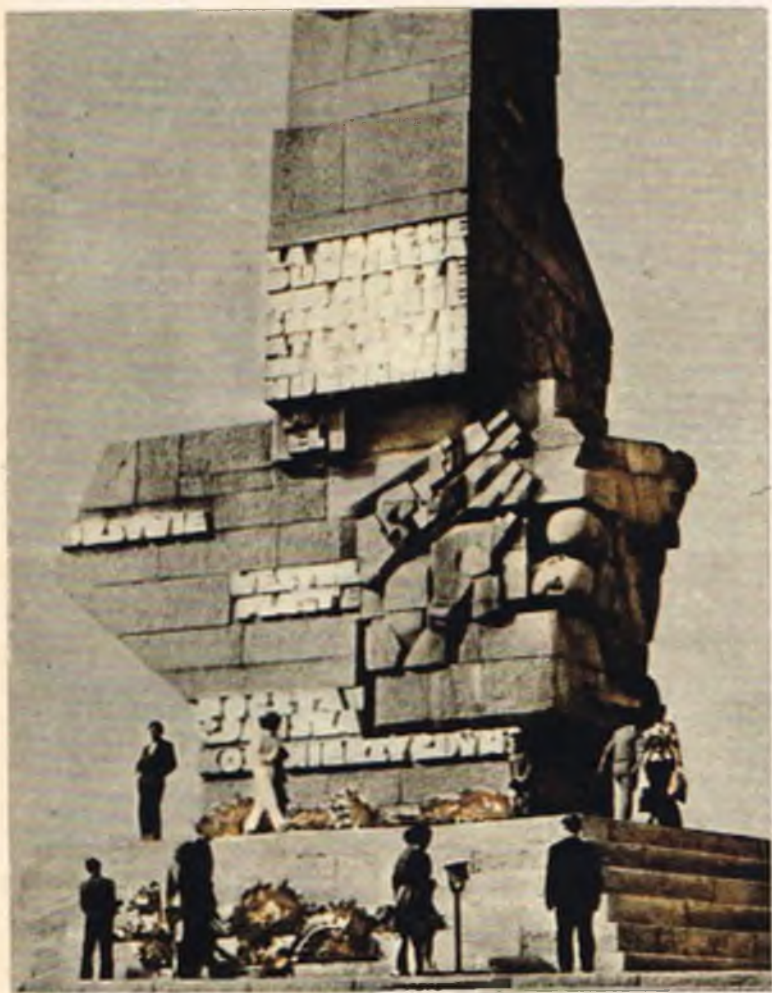
Uroczystość zakończyło odśpiewanie przez Administratora Diecezji Krakowskiej ks. B. Sęka modlitw w intencji ojczyzny i odśpiewanie przez wszystkich zabranych hymnu „Boże coś Polskę”.

Po uroczystościach kościelnych przedstawiciele Kościoła Polskokatolickiego, duchowni i około 400 wiernych polskokatolików udało się na Westerplatte, gdzie w hołdzie poległym bohaterom z II wojny światowej złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów.

Wnętrze kościoła w Gdyni (Fot. Z. Kaszubski)



# Uroczystości Polskiej Rady Ekumenicznej w Gdańsku



Pomnik na Westerplatte

Przedstawiciele zgromadzenia ekumenicznego w czasie składania wieńców na płycie Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.



Polska Rada Ekumeniczna, zrzeszająca osiem Kościołów członkowskich, w tym także Kościół Polskokatolicki, zorganizowała 10 maja br. w Gdańsku uroczystości z okazji 25 rocznicy zakończenia II wojny światowej i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.

10 maja w godzinach przedpołudniowych Kościoły posiadające parafie na terenie Trójmiasta odprawiły w nich uroczyste nabożeństwa dziękczynne z udziałem zwierzchników, duchowieństwa i licznych rzesz wiernych. O Mszy św., odprawionej w parafii polskokatolickiej w Gdyni piszemy szczegółowo w innym miejscu niniejszego numeru „Rodziny”. W parafii ewangelicko-augsburskiej w Sopocie odbyło się wspólne nabożeństwo wyznawców Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Ewangelicko-Reformowanego.

Ok. godz. 14.30 uczestnicy nabożeństw przedpołudniowych wraz z swymi duchownymi i zwierzchnikami spotkali się na Westerplatte, gdzie delegacja w składzie: Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego Julian Pekała, ks. dr Jan Niewieczyża — Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i prezes Polskiej Rady Ekumenicznej oraz ks. Metropolita Bazyli — zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, złożyła wieńiec pod pomnikiem Obrońców Westerplatte.

O godz. 17, w wypełnionej po brzegi auli Technikum Łączności, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie dawnej Poczty Polskiej w Gdańsku, rozpoczęła się uroczysta akademie. Poza duchowieństwem i wiernymi Kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej, na akademię tę przybyli przedstawiciele władz państwowych, Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Stowarzyszenia „Pax”, Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, nie będącego członkiem PRE oraz klasy wyznaniowej i świeckiej. Obecni byli m.in.: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Gdańsku — Florian Wichlacz, naczelnik Wydziału d/s Wyznań WRN w Gdańsku — Jan Szewczyk, z-ca naczelnika Wydziału d/s Wyznań WRN w Gdańsku — Józef Mazur, przedstawiciel MRN w Gdańsku — Henryk Ramowski, prezes STPK — dr Jan Małusiński.

Akademię otworzył ks. mitrat B. Szwarckopf, który w serdecznych słowach powitał wszystkich przybyłych w imieniu Oddziału Wojewódzkiego PRE w Gdańsku. Po krótkiej modlitwie zmówionej przez ks. bpa A. Wantułę, słowo wstępne wygłosił ks. bp J. Niewieczyża. Przypomnił on, że właśnie tutaj, w Gdańsku padły pierwsze strzały, że tutaj ogłoszono alarm dla całego narodu. „To, że dzisiaj możemy obchodzić tę uroczystość — powiedział dalej ks. bp Niewieczyża — zawdzięczamy z jednej strony łasce Bożej, z drugiej —



Delegacja Rady Ekumenicznej składa wieńce na Westerplatte

Prezydium akademii



Łok sali w czasie akademii

Foto: E. Adamski, E. Kaszubski



bohaterskim żołnierzom. To właśnie oni, nasi żołnierze, dali przykład całemu narodowi polskiemu. Toteż w hołdzie i pamięci czcimy ich czyn". Po tych słowach, ks. bp Niewieczera zarządził chwilę milczenia dla uczczenia poległych. Jednocześnie trzyosobowa delegacja w składzie: ks. Biskup Nikanor — ordynariusz Diecezji Białostocko-Gdańskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ks. dziekan mgr. Zyg. Mędrak z Kościoła Polskokatolickiego, ks. Edward Dietz, senior Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, i ks. Adam Piasecki — duchowny Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, udała się pod gmach dawnej Poczty Polskiej w Gdańsku, gdzie złożyła wieniec na płycie pamiątkowej ku czci poległych Obrońców Poczty.

Następnie ks. sen. W. Lucera, b. więzień obozów koncentracyjnych i członek ZBoWiD, przedstawił obszerny referat zawierający analizę okresu wojny i okupacji oraz zwycięstwa i powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Fragmenty tego referatu zamieszczamy w bieżącym numerze „Rodziny”.

Po wystąpieniu ks. sen. Lucera, przedstawiciele Kościołów prawosławnego, starokatolickich i ewangelickich złożyli vota wyrażające stanowisko swych Kościołów wobec wydarzeń sprzed 25 lat oraz aktualnej sytuacji Ziemi Zachodnich i Północnych, gdzie Kościoły ekumeniczne rozwijają działalność religijną pod samodzielną administracją kościelną. W imieniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego votum odczytał ks. metropolita Bazylei, w imieniu Kościoła Polskokatolickiego i Starokatolickiego Kościoła Mariawitów — Biskup J. Pękala, w imieniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Metodystycznego, Polskiego Kościoła Chrześcijan-Baptystów i Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego — ks. prezes S. Krakiewicz.

Na zakończenie oficjalnej części akademii, ks. Z. Pawlik odczytał projekt rezolucji, wskazującej m.in. na perspektywę pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, którego warunkami są rozbrojenie, koegzystencja, sprawiedliwość społeczna i jednoznaczne uznanie granic ustalonych w wyniku II wojny światowej. Tekst rezolucji został jednomyślnie przyjęty przez zebranych. Votum Kościołów starokatolickich, jak i rezolucję zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Rodziny”. Po uchwaleniu rezolucji odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę” i na tym zakończyła się oficjalna część akademii.

W części artystycznej wystąpił chór im. J. Nowowiejskiego pod kierownictwem J. Wrońskiego, który wykonał szereg pieśni patriotycznych, oraz odbył się koncert muzyki poważnej w wykonaniu artystów Opery Bałtyckiej.

# W 25 rocznicę zakończenia II wojny światowej i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy

FRAGMENTY REFERATU KS. SEN. WALDEMARA LUCERA,  
WYGŁOSZONEGO NA AKADEMII W GDAŃSKU, ZORGANI-  
ZOWANEJ PRZEZ POLSKĄ RADĘ EKUMENICZNĄ.

Lat temu 25 rozgromiona została wspólnym wysiłkiem aliantów III Rzesza hitlerowska, a Ziemię Zachodnią i Północną, ziemię ongiś niemiecką i polską, powróciły na zawsze do Macierzy. Wydarzenia te są tematem wszystkich uroczystości, które odbywają się w całym kraju. Jest rzeczą zrozumiałą, że z okazji tej pamiętnej rocznicy nie mogą milczeć Kościoły. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest naszym wspólnym domem. Jeśli w domu odbywa się jakaś uroczystość, rocznica, to biorą w niej udział wszyscy domownicy. Stąd nasza tu dzisiaj obecność. Dlatego Kościoły, zrzeszone w PRE, zorganizowały dzisiaj uroczystość tu w Gdańsku, gdzie z zakotwiczonego pancernika Schleswig-Holstein padły rannymi 1 września 1939 r. pierwsze strzały, które zapoczątkowały II wojnę światową, gdzie tak mężnie broniła się i odparowała ataki wroga załoga Westerplatte. Chcemy zmanifestować jedność z całym naszym narodem w ocenie faktów, które miały miejsce ćwierć wieku temu...

25 rocznica zakończenia wojny ożywia bolesne i tragiczne przeżycia oraz przypomina nam, jak skrzybiały szubienice, jak rozlegały się salwy plutonów egzekucyjnych, jak dymiły piec krematoryjne, jak przeprowadzano łapanki i deportacje. Kosztowało to nasz naród 6 milionów istnień ludzkich. Tylko 700 tysięcy poległo na różnych polach bitew. Ołbrzymia większość, bo 5.300.000 została po prostu zamordowana.

...Obraz martyrologii z lat okupacji nie byłby pełen, gdybyśmy nie wspomnieli o gehennie jaką przeszły Kościoły wraz z całym narodem. Ze szczególną zaciętkością zwróciła się nienawiść wroga przeciwko polskiemu duchownym wszystkim wyznań. Nie było takiego więzienia i obozu koncentracyjnego, nie było takiej kaźni i katorgi, gdzie by ich nie było. Należę do tych księży Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, którzy aresztowani na początku okupacji przebywali w różnych więzieniach i w obozie koncentracyjnym w Dachau. Było nas tam 1780 polskich

duchownych różnych wyznań. 868 z nich nie wróciło. Pozostali tam, zmarli z wycieńczenia lub zostali w bestialski sposób zamęczeni. Nie uszanowano nawet ich prochów, tylko rozrzucano je po okolicznych polach dla użyczenia gleby. Ten sam los miał zresztą spotkać nas wszystkich. Oprawcy hitlerowscy spod znaku trupiej czaszki nie ukrywali tego. Przypominali nam, że istnieje dla nas tylko jedno wyjście z obozu: przez komin krematorium. Była to ciernista droga, którą kroczyliśmy dłużej niż 5 lat... A naszą jedyną winą było to, że chcieliśmy pozostać wiernymi synami Ojczyzny i Kościoła.

Nie ma takiego Kościoła w Polsce, który by nie miał swoich męczenników: biskupów, księży, licznych zastępów wiernych, którzy złożyli ofiarę z swego życia. Wspominamy ich ze czcią i chylimy przed nimi czoła. Nazwiska ich przekazujemy młodszemu pokoleniu ku pamięci i przestrodze, że długa i niełatwa była droga do wolności, że zapłaciliśmy za nią wysoką cenę, bo śmiercią i kwią milionów naszych braci i sióstr.

...Na tej uroczystej akademii, w której biorą udział wszystkie Kościoły wchodzące w skład Polskiej Rady Ekumenicznej, składamy hołd całemu naszemu narodowi, który nie ugiął się przed przemocą wroga, który zajął tak bohaterką postawę w straszliwych zmaganiach wojennych i nigdy nie stracił wiary w ostateczne zwycięstwo w myśl słów naszego hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

...Czyni się nam zarzut, że jesteśmy przeculenii, że cierpimy na chorobliwą alergię, że mamy jakiś nieuzasadniony kompleks w stosunku do Niemców. W tygodniku zachodniemieckim „Das Deutsche Wort” stara się przekonać nas jakiś dziennikarz, że „obsesyjnie rozdrapujemy rany, zadane nam przez wojnę i okupację hitlerowską”. Z naszej strony to nie jest alergja, kompleks lub obsesja. Tylko my za często zaglądałiśmy śmierci w oczy, za duże ponieśliśmy straty w ludziach, dobrach

materiałnych i kulturalnych, za dużo utoczono i przelano krwi polskiej. Musimy być dlatego czujni i zrobić wszystko, co do nas należy, musimy dążyć do układu takich stosunków w Europie, aby nie powtórzył się nigdy wrzesień z 1939 r.

...Przypominamy sobie hasło, które rozlegało się po zakończeniu działań wojennych; nigdy więcej wojny, dosyć przelewu krwi, dosyć ementarzy wojennych i mogił żołnierskich. Zamiast zbrojnej konfrontacji — dialog, rozmowa, pertraktacje. To jest jedyna droga, na której winny być rozwiązywane i likwidowane wszystkie zaistniałe problemy i nieporozumienia między narodami.

Te hasła winny być bliskie szczególnie nam chrześcijanom. Wierzymy przecież w Boga, który jest Ojcem wszystkiego, co jest na niebie i na ziemi, który jest Ojcem wszystkich ludzi. Jesteśmy braćmi i siostrami. Każdy człowiek, każdy naród ma prawo do wolności, do samodzielnego kształtowania swego bytu narodowego. W tej wielkiej rodzinie Bożej nie może być miejsca dla podbojów, ucisku, wyzysku i niesprawiedliwości społecznej, gdyż obowiązuje w niej zasada miłości bliźniego i pokoju.

...Uroczystość nasza ma jeszcze drugą tematykę. Jest nią powrót Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Taki jest wynik zakończenia II wojny światowej i całkowitego zwycięstwa odniesionego nad Niemcami hitlerowskimi. Ziemi te zostały w sposób nieodwracalny związane z resztą kraju. Nie zamierzamy z nikim rozmawiać i dyskutować na temat naszych granic zachodnich, bo ten problem dla nas nie istnieje. Pod tym względem cały naród polski jest jednomyślny, pomimo istniejących różnic światopoglądowych. Chcemy to zmanifestować tu, w polskim Gdańsku, że granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna.

Koła rewizjonistyczne w NRF podnoszą lament i mówią, że jest to bezprawie. Pytamy się: dlaczego te same koła milczały w 1939 r., kiedy ich wódz Adolf Hitler wydał rozkaz swoim wkraczającym do Polski wojskom, aby wyzbyły się wszelkich uczuć ludzkich, aby niszczyły, paliły, i zabijały wszystko, co napotkają na drodze, bo zwycięzcy nikt nie będzie pytał, czy postępował humanitarnie i w myśl obowiązujących układów międzynarodowych. Pytamy się: czy zgodna z prawem była wojna, której nie chcieliśmy i która została nam narzucona? Czy zgodne z prawem było bombardowanie otwartych miast, ludności cywilnej, kościołów i szpitali? Czy zgodny z prawem był los, jaki Niemcy hitlerowskie zgotowały całemu narodowi polskiemu? Pytamy się, chociaż wiemy, że od różnych ziomkostw i rycerzy zi-

mej wojny odpowiedzi nie otrzymamy.

Z uznaniem natomiast witamy te wszystkie siły społeczne w NRF, które pragną pojednania z Polską i już dziś opowiadają się za definitywnym uznaniem granicy na Odrze i Nysie, traktując to uznanie jako konieczny punkt wyjścia do dalszej pokojowej współpracy. Z pełnym zaufaniem śledzimy także prowadzone przez rząd PRL wstępne rozmowy z NRF.

...Nasze prawa do Ziem Zachodnich i Północnych osadzają się na trzech argumentach. Pierwszy jest historyczny. Był taki okres w historii, kiedy ziemie te były polskie i należały do Polski. Drugi jest charakteru prawnego. Po bezwzględnej kapitulacji III Rzeszy zebrała się Konferencja Poczdamska, która była uprawniona do wydania dokumentu, zwanego Układem Poczdamskim. Układ ten, który ma nadal moc prawną, orzekł, że Ziemię Zachodnią i Północną zostają zwrócone Polsce. Trzeci argument jest natury moralnej. Jesteśmy ludźmi wiary, wierzymy w rządy Boże na świecie. Powrót Ziem Zachodnich i Północnych jest aktem sprawiedliwości dziejowej, rekompensatą za te wszystkie straty materialne i duchowe, które naród polski poniósł podczas wojny.

W ciągu minionych 25 lat ziemi te zostały zaludnione, wytrwały pracą i wielkim wysiłkiem odbudowane i zagospodarowane. A w szeregach tych, którzy od samego początku brali udział w odbudowie Ziem Zachodnich i Północnych, znajdują się również wierni naszych Kościołów. Są cenienni, wielu z nich posiada wysokie odznaczenia państwowe, ponieważ swoją pracą umysłową lub fizyczną przyczynili się do integracji tych ziem z Macierzą.

Razem z wiernymi przybyli nasze Kościoły. Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej kierowały się zawsze polską racją stanu i nie traktowały tych ziem jako coś chwilowego, przejściowego. Przystąpiły do zorganizowania administracji kościelnej, erygowały parafie i odbudowały kościoły. Dały tym dowód swojej obecności na Ziemach Zachodnich i Północnych. Nikt nie może powiedzieć, nikt nie może nam zarzucić, że nas tu nie było, kiedy rodził się nowy ład, nowa rzeczywistość. Mamy swoje kościoły, w których bez ograniczeń odprawiamy nabożeństwa. Nasi wierni mają zapewnioną opiekę religijną. Wszczępiamy w serca młodzieży umiłowanie Ojczyzny i wychowujemy ją na dobrych obywateli państwa i wiernych synów narodu. Jest tak, jak mówi poeta, Maciej Józef Kanonowicz:

**Tu wracamy — zrozumcie: wracamy, by zostać!**

**Tu rośniemy — zrozumcie: rośniemy z korzeni!**

**Tu nas fala krwi polskiej z powrotem wyniosła —**

**Tu się Polska odrodzi i nikt tego nie zmieni.**

# REZOLUCJA

My, przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, zebrani na uroczystej akademii w 25 rocznicę powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, wyrażamy swoją radość, że w okresie minionego ćwierćwiecza nastąpiła całkowita integracja tych ziem z resztą kraju i to zarówno pod względem narodowym i kulturalnym, jak i ekonomicznym. Z wdzięcznością do całego narodu, świadomego swego posłannictwa w historycznej chwili, a nade wszystko Władzy Ludowej, która pokonując wiele trudności, umiała zrealizować wolę narodu.

Dwadzieścia pięć lat temu wracaliśmy na prastare ziemie piastowskie zdobyte krwawym wysiłkiem żołnierza polskiego u boku Armii Radzieckiej. Braliśmy w posiadanie obszary od wieków przez ludność polską zamieszkałe, a także ruiny zniszczonych, opustoszałych miast, wsi i osiedli. Dziś ziemie te tętnią pełnią życia. Ulice, drogi, place — zapełniają miliony Polaków, z których niemal połowa tu się urodziła, tu kończyła szkołę polską i tutaj w codziennym trudzie, wysiłkiem mięśni i mózgu, buduje nowe, socjalistyczne społeczeństwo, w jedności z całym narodem. W tym osiągnięciu mają swój udział również Polacy, należący do Kościołów chrześcijańskich, zrzeszonych w PRE.

Jesteśmy w pełni świadomi, że nikt nie jest w stanie naruszyć naszych granic, wytyczonych Układem Poczdamskim. O trwałości tych granic decyduje bowiem niezłomna wola narodu, sojusz i siła państw socjalistycznych. Przywrócenie naszemu krajowi ziem nad Odrą i Nysą było wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej, wymierzonym przeciwko imperializmowi niemieckiemu, który inspirowany duchem nacjonalizmu i szowinizmu zmierzał do wykreślenia na zawsze Polski z mapy Europy.

Szowinizm ten i nacjonalizm nie został jeszcze całkowicie wypłeniony. Wprawdzie bezpośrednio sąsiadujemy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, pierwszym w dziejach Niemiec państwem socjalistycznym robotników i chłopów, które bez zastrzeżeń uznało układem w Zgorzlecu granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, a naród swój wychowuje w duchu przyjaźni do narodu polskiego, jednakże istnieje inne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Federalna, która jeszcze się nie wyrzekła całkowicie dziedzictwa III Rzeszy.

Z zadowoleniem odnotowujemy wysiłki politycznych i osobistości NRF, które rozumiejąc niebezpieczeństwo i bezsens dotychczasowej polityki chadeckiej, pragną wkroczyć na drogę realizmu i rozsądku. Nie możemy jednak nie zauważać tego, że wciąż jeszcze, w mniejszym lub większym stopniu kolia te ulegają siłom wstępnym i imperialistycznym, nie mogąc się zdobyć na jednoznaczne uznanie naszej granicy zachodniej i wyrzeczenie się dążeń rewizjonistycznych. Demonstracyjne imprezy ziomkostw, urządzone nadal pod auspicjami osobistości oficjalnych, nie mogą wprawdzie zmienić istniejącego status quo, ale mogą nadal zamącać stosunki polsko-niemieckie i utrzymywać tę część Europy w ciągłym niepokojach.

Dlatego też my, przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, zwracamy się z apelem do ogółu chrześcijan i ich zwierzchności kościelnych w NRF, aby w imię najgłębiej pojętych zasad chrześcijaństwa pomogli narodowi niemieckiemu zrozumieć drogę prowadzącą do pokoju, przez

— reedukację świadomości historycznej, opartą o niesfałszowaną prawdę o roli nacjonalizmu i szowinizmu niemieckiego

# DEKLARACJA Kościoła Polskokatolickiego i Starokatolickiego Kościoła Mariawitów

W dniu dzisiejszym w całej Polsce, we wszystkich świątyniach Kościoła Polskokatolickiego i Starokatolickiego Kościoła Mariawitów zostały odprawione uroczyste, dziękczynne nabożeństwa połączone z okolicznościowymi przemówieniami z okazji jubileuszu 25 rocznicy zakończenia II wojny światowej i powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy.

W ten sposób, w poczuciu obywatelskiej godności, z całym polskim narodem zmanifestowaliśmy naszą dumę z odbudowy i rozkwitu Ziemi Zachodnich i Północnych, które po rozgromieniu hitlerowskiego faszystwu wróciły, sprawiedliwym wyrokiem historii, do Polski. W czasie nabożeństw modliliśmy się za tych wszystkich, którzy w przeszłości nie ugięli się przed prześladowaniami za polskość. Modliliśmy się za tych, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, za tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli swe życie i przelali swą krew po to, byśmy mogli żyć w wolności i pokoju.

Zgromadzeni w dniu dzisiejszym, na uroczystej akademii w Gdańsku, pragniemy podkreślić, iż jesteśmy dumni z dotychczasowych osiągnięć, wspaniałego rozwoju wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego Ziemi Odzyskanych.

Jako chrześcijanie, jesteśmy głęboko przeświadczeni, że dotychczasowy dorobek, będący urzeczywistnieniem ideałów przyświecających działalności przysiężonych pokoleń, ofiarnych bojowników o polskość Ziemi Odzyskanych, został umożliwiony dzięki przemianom ustrojowym i społecznym, jakie dokonały się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza.

Wyrażamy słowa uznania dla Władzy Ludowej i całego Narodu, który w ciągu ostatnich 25 lat podźwignął i odbudował nasz kraj zniszczony działaniami wojennymi, a Ziemię Północną i Zachodnią zagospodarował ku pełnemu zadowoleniu wszystkich obywateli.

— nieustanne rugowanie z życia publicznego wpływów neonazistowskich

— wyrzeczenie się przemocy, a nade wszystko posiadania i stosowania broni atomowej, wodorowej i bakteriologicznej

— zdecydowane zaangażowanie się w dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego

Kościoły nasze, zarówno dzięki rozgromieniu okupanta, jak i powrotowi Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, uzyskały nowe perspektywy rozwoju dla polskokatolików i mariawitów. Szansę tę staramy się wykorzystywać służąc wiernie i szczerze zarówno Bogu, jak i Ojczyźnie. Ułatwia nam to słuszna i sprawiedliwa dla wszystkich polityka wyznaniowa w PRL.

Włożyliśmy wiele wysiłku naszych umysłów i rąk w odbudowę kraju ojczystego, ale rozumiemy, że owoce tej pracy oglądać możemy przede wszystkim dlatego, że na ziemi naszej zapanował pokój. Pokój stwarza nowe wartości, wzbogaca i upowszechnia kulturę, przynosi szczęście. Radujemy się wszyscy z posiadanego szczęścia.

Jednakże radość naszą mąci i osłabia świadomość, że są jeszcze na świecie takie kraje jak Wietnam, Kambodża i Kraje Bliskiego Wschodu, które pustoszy wojna, w których giną bezbronni ludzie. Chcąc, aby — w myśl słów Chrystusa — i na nas spłynęło błogosławieństwo: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni Synami Bożymi nazwani będą” (Mat. 5,9), usilnie staramy się, aby zwyciężyła na całym świecie dobra wola tych, od których zależą losy ludzi nadal nękanych wojną.

Do Boga, w którego rękach spoczywają losy narodów i państw, kierujemy korne błaganie. Rozprosz, Panie, narody, które pragną wojny. Ukarz tych, którzy wojnę szerzą. Daj moc ludziom, aby nie ustawiali w walce i wysiłkach dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Warszawa — Płock — Gdańsk, 10 maja 1970 r.

Za Radę Kościoła Polskokatolickiego:

+ Biskup Julian Pękala  
+ Biskup Tadeusz R. Majewski  
Ks. Administrator Benedykt Sęk

Za Radę Starokatolickiego Kościoła Mariawitów:

+ Biskup Wacław Gołębiowski  
+ Biskup Andrzej Jaloński

— uznanie obecnych granic w Europie za ostateczne.

Jesteśmy przekonani, że tylko na tej drodze może nasz kontynent wkroczyć w nowy etap historii, opierając się o zasady zgodnego współżycia narodów, pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości społecznej.

POLSKA RADA EKUMENICZNA  
Gdańsk, 10 maja 1970 r.



1



3

Fot. E. Radoch

# GDAŃSK — zawsze polski



2

Dzieje Gdańska obejmują prawie 1000 lat. Od początków istnienia państwa polskiego, od czasów Mieszka I — Gdańsk należał do Polski, a jako gród i osada wymieniony jest po raz pierwszy w roku 997. Warowny gród szybko rozrósł się w wielki ośrodek portowy i miejski. Książę gdański, Świętopełek, sięgnął nawet po niezależność za którą zapłacił krwawymi wojnami toczonymi z Krzyżakami. Jego syn Mściwój w 1282 r. w Kępnie przekazał księstwo gdańskie Przemysławowi poznańskiemu, gdyż wygasta linia męska w tym rodzie i groziło księstwu, że zagrabia je Krzyżacy. Przejęcie Pomorza umożliwiło Przemysławowi sięgnięcie po koronę Polski — ale zamysł ten przerwali Niemcy nasylając na Przemysława morderców. Władysław Łokietek miał w Gdańsku wiele kłopotów. Potężny ród Świętów zorganizował przeciwko królowi opozycję. Król udał się do Gdańska, ale musiał wkrótce wyjechać do Krakowa. W tym czasie wypędzeni Święcowie sprowadzili z Brandenburii Niemców. Zaloga polska wezwała na pomoc Krzyżaków, którzy w r. 1308 opanowali zamek i miasto wycinając w pień wszystkich mieszkańców i niszcząc ohwarowania. Do roku 1454 Gdańsk pod panowaniem Krzyżaków nabierał znaczenia handlowego, gdyż niestety zwycięstwo pod Grunwaldem nie zwróciło miasta Polsce. Krzyżacy orientując się w nastrojach przeciwnej ich władzy ludności rozpoczęli represje, nałożyli odszkodowanie na Gdańsk i zamknęli port. Miasto odmówiło zapłaty i zaczęło zbierać się. Wtedy Krzyżacy zaprosili władze miejskie na rokowania i podstępnie zamordowali delegatów miasta. Krzyżacy panują w Gdańsku bezkarnie aż do chwili powstania miast pruskich, które zapoczątkowało wojnę trzynastoletnią pomiędzy Polską a Zakonem. 6 marca 1454 r. Kazimierz Jagiellończyk wcielił Prusy do Polski, a Gdańsk uzyskał specjalne przywileje królewskie.

Dla miasta zaczął się okres rozkwitu i wkrótce Gdańsk stał się największym portem Rzeczypospolitej na Bałtyku. Gdańszczanie byli zawsze wiernymi obywatelami Polski. Podczas wojen szwedzkich w XVII wieku, Gdańsk bronił się dzielnie i wspierał armię królewską łącząc na nią olbrzymie sumy pieniędzy. Gdańsk walczył cały czas ze Szwedami nie składając broni, nawet gdy polscy magnaci zdradzili króla i przeszli na stronę wroga. Kres świetności Gdańska nastąpił wraz z upadkiem Rzeczypospolitej, w XVIII wieku. W okresie rozbiorów miasto przechodziło najcięższą próbę wierności Polsce. Uniknęło I zaboru, ale Prusacy doprowadzili miasto do upadku, w 1793 r. wysuwając ponownie roszczenie do miasta, tym razem skutecznie. W drugim rozbiore Polski Prusy zawiadnęły Gdańskiem, a gdy oddziały pruskie wkraczały do miasta lud wylał drzwi Arsenалу i ogniem z wałów powitał Prusaków.



Napoleon Bonaparte nie ziscił pokładanych w nim nadziei Polaków. Gdańsk oderwany od Księstwa Warszawskiego po raz pierwszy w swojej historii stał się Wolnym Miastem. Gdy w 1813 roku oblężenie wojsk rosyjskich położyło kres panowaniu Napoleona, mimo starań, Kongres Wiedeński w 1815 r. przydzielił Gdańsk Prusom.

Do połowy XIX wieku trwa zastój w rozwoju miasta, a z latami, pod panowaniem władz pruskich prowadzących politykę zniszczenia, zaczynają zacieśniać się ślady polskości. Wybuch I wojny światowej i klęska Niemiec w tej wojnie budzi nadzieje które upadają wraz z ogłoszeniem Traktatu Wersalskiego czyniącego Gdańsk Wolnym Miastem. Po dojściu Hitlera do władzy następuje szybka faszyzacja mieszkańców Wolnego Miasta, które w okresie międzywojennym jest terenem licznych prowokacji antypolskich. Nadchodzi rok 1939, w Gdańsku padają pierwsze strzały drugiej wojny światowej. Pociski armatnie z okrętu liniowego Schleswig-Holstein wymierzone są w Westerplatte. O tej samej godzinie hitlerowcy atakują Poczta Polską w mieście.

Wolność przyszła ze wschodu. 27 marca 1945 roku rozpoczął się szturm generalny, a 30 marca Gdańsk był wolny. W krwawych walkach i bombardowaniach uległo zniszczeniu około 60% obiektów zabudowy Gdańska, ale dzięki oliarności mieszkańców i energii nowych, ludowych władz — miasta, Gdańsk szybko się odbudowywał, z roku na rok wzrastała liczba ludności (367 000 w r. 1967), rozwijał się przemysł, czyniąc Gdańsk jednym z największych ośrodków przemysłowych kraju, a w następnych latach produkującym i największym na ziemiach północnych ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego.

Za to wszystko, za bohaterką obronę Westerplatte i Poczty Gdańskiej, za wierność Ojczyźnie i trud włożony w odbudowę miasta Rada Państwa udekorowała Gdańsk Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, aby czerpiąc z tradycji wykulał nowe treści dla wzbogacenia skarbcza ogólnego dorobku Polski Ludowej.

1. Ratusz w Gdańsku
2. Fragment kanału portowego zwanego Nową Motławą
3. Dom Rzemieślnika na Placu Węglowym
4. Tak wyglądało Westerplatte w 1939 r.
5. Widok z Westerplatte
6. Wieża „Jacek” wraz z dawnym targowiskiem (zw. „Dominikiem”)

Zdjęcia: E. Adamski,



# „Ziemia serdecznie znajoma“



Tytuły gazet olsztyńskich z przełomu XIX i XX w.

Fot. Waclaw Kapusto

Trwają uroczystości rocznicowe upamiętniające powrót polskich ziem do Macierzy. Wiele akademii, zebrań, patetycznych wypowiedzi. Są one odświętną szatą codzienności dawniejszej i dzisiejszej. Celem ich jest przypomnienie żmudnej pracy niebezpieczeństw, ofiary krwi i życia dla obrony polskiej przynależności narodowej i godności wolnego człowieka.

Uroczystości te to skromny wyraz hołdu, próba przekazania potomnym tego co przeżyli ludzie świadomi odpowiedzialności nie tylko wobec własnego ja ale polskiej społeczności — wczorajszej, dzisiejszej, jutrzejszej.

Warmia i Mazury „Ziemia serdecznie znajoma” (A. Rymkiewicz), przestała straszyć nazwą Prusy Wschodnie.

Olsztyńskie „wczoraj” przede wszystkim odnotowuje pracę Mikołaja Kopernika, człowieka, który wstrzymał Słońce ruszył Ziemię. Uczony, protoplasta dzisiejszych wypraw kosmicznych, czterdzieści lat twórczego życia ofiarował Warmii jako Polak-

-obywatel. Znaczący zagadnień politycznych i społecznych, osiedlał polskich chłopów w jurysdykcji kapituły warmińskiej. Dzięki niemu olsztyński zamek oparł się gwałtowi ostatniego mistrza Zakonu Krzyżackiego, Albrechta Hohenzollerna. Politycy dawniejsi kupczyli Mazurską i Warmińską Ziemią. Sprawiedliwość dziejowa przywróciwszy te ziemie prawowitym spadkobiercom sprawiła, że dzisiejsze na nich życie rozsadza dynamiką statyczno-historyczne o niej wyobrażenia.

Piękna wystawa w „Domu Chłopa” pt. „Olsztyńskie wczoraj i dziś” otwarta w kwietniu br. jest drobną częścią osiągnięć przez nią obrazowanych.

W okresie zaborów, gdy wpływy Polski szlacheckiej słabły, coraz wyraźniej przejawiała się siła żywotności polskiej kultury ludowej Warmii i Mazur. Germanizacyjny napór wyzwała instynkt obronny świadomości narodowej, własnej odrębności. Wyrażał się on też w ochronie i tworzeniu dóbr kulturalnych według nieskażonego niemiecką wzorca. Muzeum Mazurskie pieczętowało gromadzi również wszelkie dawne dowody polskości. W dziale etnograficznym są nimi m. in. pięknie obrobione sprzęty malowane w ornamenty roślinne, a wyposażające wnętrza chat chłopskich, ceramika — ozdobne naczynia o różnych kształtach i przeznaczeniu oraz kafle — dalej misternie plecione koszyki i kołbaki, tkaniny ozdobne oraz tzw. szmaciak na podłogę, bogate stroje, sakralną rzeźbę ludową, słowem wszystko co świadczy o fantazji, wyrobionym zmysle estetycznym, potrzebie piękna na co dzień ludu mazurskiego i warmińskiego. Z bogactwa pomysłów plastycznych wyrażonych tyłu formami czerpią dziś przede wszystkim osiadli w Olsztyńskim współcześni artyści.

Inną formą spinania polskiej przeszłości Warmii i Mazur z przyszłością to siedemnastoletnia już działalność Zespołu Pieśni i Tańca „Olsztyn”, znanego poza granicami kraju. Opiera się ona w głównej mierze na bogatej, muzycznej tradycji tego regionu. Na przekór badaczom niemieckim z „Institut für Heimatforschung” z Królewca, twierdzącym przed około czterdziestu laty o panowaniu tu wyłącznie

kultury niemieckiej odnaleziono — tylko na przestrzeni lat 1950-57 — i utrwalone dzięki przeszło pięciuset tutejszych ludowym wykonawcom, ponad 6 tysięcy tekstów. Mrówcza praca rozmiłowanych w folklorze Olsztyńskiego badaczy przekształciła się również w źródłowe wydawnictwa pieśni ludowych Warmii i Mazur, uzupełnionych metrykami i objaśnieniami, a także opisami tańców.



Zespół początkowo nazywający się „Warmia i Mazury” miał z czego czerpać. Kompozytorzy znów znaleźli skarbnicę muzycznych pomysłów, których oryginalność rozślawił pierwej już rodowity Warmijczyk. Był nim twórca „Roty”, świetny muzyk, zdobywca wielu międzynarodowych nagród, kompozytor Feliks Nowowiejski.

Warmińskie „fraski” i mazurskie „kurlantki” są rewelacją koncertów Zespołu „Olsztyn”. Rodzajem melodyki, rytmu, współbrzmień, one także potwierdzają rodowód kultury Warmii i Mazur ze wspólnego, polskiego pnia.

Dzisiaj Olsztynskie ze swą stolicą Olsztynem jest prężnym ośrodkiem kulturalnym i kulturotwórczym. Tu od lat dobre spektakle daje teatr im. Stefana Jaracza, koncertuje Orkiestra Symfoniczna im. Feliksa Nowowiejskiego. Oddział Związku Literatów Polskich skupia wielu ciekawych pisarzy trzech już pokoleń, z seniorką, żarliwą propagatorką wartości wszelakich tej Ziemi, Marią Zientara-Malewską na czele. Bardzo intensywnie pracują wydawnictwa olsztyńskie, które mają spory dorobek w publikacjach tak popularnych jak literatury pięknej i naukowej. Również presujące jest środowisko plastyków uprawiających wszelkie gatunki: malarstwo, grafikę, rzeźbę i płaskorzeźbę, wreszcie tkaninę.

Ciasne ramy artykułu nie pozwalają na wnikliwe i wyczerpujące omówienie dawnych choćby więzów, tylko kulturowych, łączących Warmię i Mazury z Macierzą, tych więzów, które stały się podstawą dzisiejszego ich rozkwitu.

Ludowy poeta, zmarły w 1940 roku Michał Kajka, bezkompromisowy obrońca ojczystego języka, tak prostymi słowami określił umiłowanie ojczystej ziemi:

*Niech kto chwali cudze strony  
I też innych krajów ziemie,  
My chwalim nasze zagony,  
Co żywią muzurskie plemię.  
Ciepły chodź po Afryce  
Gdzie rosą palmowe gaje,  
Lecz mazurskie okolice  
Milsze nam niż inne kraje.*

As.

## KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

### Rzymskokatolickie uroczystości kościelno-patriotyczne we Wrocławiu

Kościół Rzymskokatolicki zorganizował od 3-4 maja br. we Wrocławiu uroczystości dziękczynne z okazji powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, połączone z jubileuszową sesją Episkopatu z udziałem ks. kard. S. Wyszyńskiego, ks. kard. K. Wojtyły, Księży Arcybiskupów i Biskupów z całej Polski.

3 maja o godz. 19, na placu przed wrocławską archikatedrą przy specjalnie wzniesionym ołtarzu, ozdobionym herbami województw zachodnich i północnych, ks. arcybp B. Kominek z Wrocławia odprawił koncelebrowaną Mszę św. wraz z wszystkimi biskupami z diecezji Ziem Zachodnich i Północnych. Podczas Mszy św. kazanie wygłosił ks. kard. Wyszyński. Przypomniał on polskie piastowskie tradycje tych ziem. Po Mszy św. zabrał głos ks. bp Tomaszek z Pragi, który wraz z ks. bp Trochta z Lutomerzyc uczestniczył we wrocławskich uroczystościach. Przekazał on od katolików czeskich i słowackich serdeczne pozdrowienia dla katolików polskich, a szczególnie dla Kościoła Rzymskokatolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

W dniu 4 maja o godz. 10 odbyła się we wrocławskiej archikatedrze uroczysta sesja Episkopatu. Księża biskupi administratorzy apostołscy Wrocławia, Opola, Gorzowa i Olsztyna złożyli relacje z 25-letniego rozwoju życia religijnego w swoich diecezjach. Członkowie Episkopatu wystosowali pismo do papieża Pawła VI, w którym wyrażają prośbę o „definitywne zatwierdzenie kanonicznej organizacji kościelnej na tych Ziemiach”.

Szczegółowe informacje o uroczystościach we Wrocławiu zamieściła prasa rzymskokatolicka.

### Zmarł przyjaciel Polski — pastor J. C. Gunn

W Glasgow zmarł w pierwszych dniach maja br. pastor John C. Gunn — wielki przyjaciel naszego kraju, przewodniczący Szkocko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego, odznaczony krótko przed śmiercią przez ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Przyjaźń pastora Gunna do Polski narodziła się w czasie wojny, kiedy jako kapelan 8 Armii Brytyjskiej zapoznał się we Włoszech z licznymi żołnierzami polskimi. Swoją przyjaźń do polskich żołnierzy rozszerzył na cały nasz naród. Po wojnie bawił aż 8 razy w naszym kraju, ostatnio w lipcu ub.r., zaproszony z okazji rocznicowych obchodów 25-lecia PRL. Był jednym z współinicjatorów założenia Szkocko-Polskiego Towarzystwa Kulturalnego i położył ogromne zasługi dla jego rozwoju.

### Młodzi ewangelicy z NRF za uznaniem linii Odra-Nysa

W ramach „Akcji Pokuty”, 18 wikariuszy z Seminarium Kaznodziejskiego Kościoła Ewangelickiego Nadrenii pracowało niedawno przez 14 dni na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Majdanku. Wikariusze ci, wraz z dyrektorem Seminarium, ks. dr Alfredem Burgsmüllerem, złożyli na ręce dyrektora Muzeum b. obozu zagłady deklarację, która powiada m. in.: „Ponieważ pojednanie między narodami wymaga także decyzji politycznej, przeto oświadczamy, iż akceptujemy granicę na Odrze i Nysie państwa polskiego”.

Z żądaniem uznania linii Odra-Nysa wystąpiła też delegacja młodzieży ewangelickiej w NRF, która w kwietniu br. bawiła w Polsce. W deklaracji przez nią ogłoszonej czytamy: „Dzisiejsze granice są wynikiem wojny rozpoczętej i prowadzonej, z trudnym do opisanego okrucieństwem, przez Rzeszę Niemiecką”. Członkowie tej delegacji wystosowali poza tym specjalne pisma do prezydenta i

ządu zachodniemieckiego oraz do partii politycznych w Bundestagu, w których oczekują, iż nie będzie się już dalej odkładać porozumienia z Polską.

### Starokatolicko-metodystyczne spotkanie duszpasterskie w Wiedniu

Wspólna sytuacja diasporalna i wynikająca z niej problemy skłoniły przed kilkoma miesiącami starokatolików i metodystów w Austrii do utworzenia Komisji do spraw dialogu. Pierwszym wynikiem jej pracy było wspólne spotkanie duszpasterskie zorganizowane 17 marca br. w Wiedniu, w którym wzięło udział 14 duchownych starokatolickich i metodystycznych. Pierwsze spotkanie poświęcone było przede wszystkim wzajemnemu poznaniu się. Jego uczestnicy wyrazili nadzieję, że nawiązane kontakty doprowadzą w przyszłości do intensywniejszej współpracy na polu duszpasterskim. Przedstawiciele obu wyznań wygłosili po dwa referaty poświęcone historii i pojmowaniu urzędu duchownego w swoich Kościołach. Po wygłoszeniu ich wywiązała się ożywiona dyskusja.

### Ogólnościatowy Zjazd Delegatów Kościoła Adwentystów DS

W dniach 11-20 czerwca br. w Atlantic City w USA odbędzie się 51 Ogólnościatowy Zjazd Delegatów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, tzw. Sesja Generalnej Konferencji — adwentystyczny sobór. Według wstępnych danych zgromadzi on ok. 40 tys. wyznawców adwentyzmu ze 192 krajów świata, w tym 1600 oficjalnych delegatów Kościołów krajowych. W zjeździe weźmie także udział delegacja Kościoła Adwentystów DS w Polsce.

Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie, stanowiące przegląd ogólnościatowej działalności Kościoła adwentystycznego i jego organu naczelnego — Generalnej Konferencji — za okres ostatnich 4 lat; wybory, których celem będzie wybór przewodniczącego Kościoła, Rady Naczelnej (czyli Komitetu Wykonawczego Generalnej Konferencji) oraz kierownictwa poszczególnych światowych wydziałów Kościoła; uchwały, których celem będzie wytyczenie kierunków działania Kościoła na okres najbliższych 4 lat.

Zjazdy na szczeblu światowym (podobnie jak krajowym) odbywają się co cztery lata. Oczekuje się, że obecna 51 Sesja Generalnej Konferencji przejdzie do historii adwentyzmu jako sesja doniosłych uchwał i postanowień.

Kościół polskokatolicki w Tolkmicku

Fot. E. Adamski



# MUZYKA REHABILITACJĄ



1



2

W Krakowie znajduje się założona przed dwoma laty jedyna w Polsce i jedna z nielicznych w Europie podstawowa szkoła muzyczna dla niewidomych. Szkoła wybudowana wraz z internatem kosztem 24 mln złotych jako najefektowniejszy i najlepiej zaplanowany i wykonany budynek otrzymała zaszczytny tytuł MISS UNIWERSUM Krakowa.

Kierownikiem szkoły od chwili jej powstania jest dyr. Maria Janik, a jej zastępcą do spraw pedagogicznych absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie Tadeusz Filat. Ogółem pracuje w szkole 55 pedagogów w tym 15 nauczycieli muzyki. Pobiera tu naukę sto czterdzieści dzieci z Krakowa i województwa krakowskiego, rzeszow-

skiego i kieleckiego. Wszystkie dzieci zamieszkują w internacie, gdyż poza normalnym programem szkolnym uczą się muzyki i śpiewu. Mają lekcje przed południem, ale muszą poza normalną nauką ćwiczyć na instrumentach i brać udział w próbach istniejącego tu 10-osobowego zespołu smyczkowego czy 62-osobowego chóru szkolnego. Nauka muzyki i śpiewu prowadzona jest indywidualnie i zbiorowo. Zdaniem pedagogów dzieci niewidome są nie tylko bardzo uzdolnione muzycznie, ale ponadto dzięki pilności i obowiązkowości robią duże postępy. Być może stąd wyjdą przyszli kandydaci na konkursy Szopenowskie, wybitni pianiści, czy skrzypkowie.

W szkole dużą wagę przywiązuje się do wychowania fizycznego tak waż-

nego dla właściwego procesu rehabilitacji przyczyniającej się do wychowania człowieka niewidzącego na pełnowartościowego i pożytecznego obywatela kraju. W maksymalnym stopniu wykorzystywany jest także otaczający szkołę ogród — park, gdzie wychowankowie szkoły nie tylko przebywają w czasie wolnym od zajęć, ale niejednokrotnie przy dobrej pogodzie wiele lekcji odbywa się na świeżym powietrzu.

Przy artykule zamieszczamy fotografie na których najlepiej widać, że nauka i muzyka w szkole krakowskiej to nie konieczny obowiązek, ale i prawdziwa przyjemność dająca wszystkim uczącym się tu dzieciom poza wykształceniem kierunkowym wiele radości życia. (LSZ)



3



6



4



5

1. Gienia Oleś ze St. Sącza gra już ósmy rok na skrzypcach. Wybiera się do liceum muzycznego.
2. Gałązka kwitnącej wiśni — to już prawdziwa wiosna...
3. Nauka gry na skrzypcach, jak widać — jest prawdziwą przyjemnością.
4. Ogród — park przy szkole to miejsce zabaw gdzie można nawet pojeździć na rowerach.
5. Lekcja biologii na powietrzu pozwala bezpośrednio zetknąć się z przyrodą.
6. W zespole smyczkowo-wokalnym muzykują dzieci z klas IV-tej i VIII-mej.
7. Lekcja biologii skończona — czas wracać do szkoły.

Zdjęcia: LECH SZYMAŃSKI

7



# WIELKIE TAJEMNICE MIŁOŚCI

Ks. KAZIMIERZ PIKULSKI

*„Jeden z żołnierzy włócznią  
otworzył bok  
Jego, a natychmiast wypłynęła  
krew i woda”*

(Jn 19,34)

Jakkolwiek serce jest symbolem miłości, to w kulcie Najśw. Serca Jezusowego nie idzie tylko o sam symbol. Nie chodzi tu o „symboliczne serce”, ale o Serce cielesne, fizyczne, złączone nierozdzielnie z drugą Osobą Boską (Logosem). W gruncie rzeczy idzie tu o całego Chrystusa, bo nie „symbol” cierpiał i umarł na krzyżu; nie „symbol” spoczywał w grobie i nie „symbol” również zmartwychwstał, lecz Jezus Chrystus. A to już mówi coś.

Oto w uroczystości Najśw. Serca Jezusowego oraz w miesiącu czerwcu, poświęconym kultowi tego Serca, stajemy właściwie wobec Tajemnic Wielkanocnych, chociaż okres ten już poza nami. „Oto zamiary Serca Jego poprzez pokolenia, aby od śmierci zachować ich dusze i w czasie głodu ich karmić” (z Introitu, Ps 33,11 i 19). Od śmierci zachowani zostaliśmy w Wielki Piątek, kiedy to Pan złożył ofiarę ze siebie na krzyżu. Ze wzgórza Golgoty wytrysnął siedmioraki źródł życia: „Jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wypłynęła krew i woda” (Jn 19,34). Pijąc z tego źródła, pokolenie na pokolenie ratuje się od śmierci i zachowuje przy życiu wiecznym, nadprzyrodzonym, Bożym. Od dnia Wielkiego Czwartku pokolenie z pokolenia karmi się Chlebem żywota wiecznego, by nie ustać w głoszeniu i poznawaniu „niezłębionego bogactwa Chrystusa” i w wykazywaniu wszystkim, „na czym polega plan zbawienia, tajemnica od wieków zakryta w Bogu, Stwórcy wszechświata” (z Lekcji mszalnej, Ef 3,8-19). Z Chrystusa czerpiemy również ufność i odwagę, „abyśmy posiadając wiarę w Niego, przystąpili do Boga pełni zaufania”. Mamy też możliwość i gwarancję wewnętrznej przemiany: „Niech dozwoli wam

według bogactwa swej chwały stać się mocnymi i silnymi w życiu wewnętrznym; niech Chrystus mieszka przez wiarę w sercach waszych; zapuście głęboko korzenie w miłości i ugruntuje się w niej!” (tamże). Tu właśnie wyraża się głęboki sens Tajemnic Wielkanocnych, przedstawionych obrazem Serca Jezusowego. Wewnętrzne przeobrażenie dokonuje się dzięki odkupieniu i usprawiedliwieniu człowieka, który odwróciwszy się od zła, otrzymuje łaskę uświęcającą. Człowiek zraniony i osłabiony grzechem, teraz staje się mocny i silny w życiu wewnętrznym. Dlaczego? Bo „Chrystus mieszka przez wiarę w sercach naszych”.

Prawda poznana przez wiarę przynagła nas do zapuszczania głęboko korzeni w miłości i do ugruntowania się w niej. Przypomina o tym również Ps 69,21: „Uraganiem złamane me serce i boleścią. Czekałem, by kto nade mną się użalił, a nie znalazłem nikogo; by mnie kto pocieszył, lecz nikt się nie znalazł” (Ofiarowanie). Na sposób ludzki skarży się tu Zbawiciel, że miłość Jego i miłosierdzie nie znalazło odzewu wśród ludzi; ludzie nie zrozumieli, że „miłość Chrystusa przewyższa wszelkie poznanie”. Skargi tej nie można ograniczyć tylko do tego, że ludzie są zimni wobec Boga, że nie odwdzięczają się miłością za miłość. Tutaj kryje się coś więcej: to rów-

niez człowiek wobec człowieka potrafi być doskonale nie tylko chłodnym i obojętnym, ale i doświadczyć go własną nienawiścią. „Cokolwiek uczyniliście najmniejszemu spośród tych braci moich, mnieście uczynili” (Mt 25,40). „Uraganiem złamane me serce i boleścią...” Chrystus jako głowa Kościoła doznaje zniewagi, ponieważ wzajemnie się nie miłujemy, właśnie, my, bracia Chrześcijanie. Nie miłujemy się chyba i my, bracia Polacy, bo zamiast dążyć do prawdy, pogłębiać życie religijne, prześladowujemy jedni drugich w imię większości, tradycji, rzekomo pełniejszej prawdy. Nabożeństwo, dobrze pojęty kult Serca Jezusowego uczy czegoś innego: „Weźmijcie na siebie jarzmo moje i stańcie się moimi uczniami, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych” (Mt 11,29). Niczego bardziej nie trzeba nam dziś, jak miłości, tego prawdziwego skarbu Chrześcijaństwa, chociaż przyprószonego zapomnieniem. Potrzeba nam wzajemnego zrozumienia, współczucia, wzajemnej pomocy, czynności. Słowem cnót, których uczy nas kult Najśw. Serca Jezusowego, tak bardzo związany z tajemnicami Wielkanocnymi: Eucharystią, Męką, Śmiercią oraz Zmartwychwstaniem Pańskim. Wielkie to Tajemnice Miłości, przypieczętowane zranionym Sercem: „Jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wypłynęła krew i woda”.



# Rozmowy z Czytelnikami

**Pan Waldemar B. z Kielc**

Tak zwany „Kościół Starokatolicki w PRL” powstał we wrześniu 1947 r. a działalność swoją rozwinął głównie na terenie Dolnego Śląska. W liturgii trzymał się praktyk Starokatolickiego Kościoła Mariawitów (Płockich), szerzył zwłaszcza kult Eucharystii oraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Jego duchowni — ubrani w czarne sutanny nie składali jednak ślubów zakonnych. Kościół ten nie posiadał własnego seminarium duchownego i nie należał do Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich. W początkach lat sześćdziesiątych okazało się, że nie posiada zwolenników wśród świeckich chociaż mógł się pochwalić pokaźną ilością duchownych (łącznie z kilku biskupami). Wspólnota wyznaniowa jednak to przede wszystkim wierni świeccy; bez nich działalność religijno-kościelna jest bezprzedmiotowa. Stąd w sierpniu 1965 r. polskie władze wyznaniowe zawiesiły działalność „Kościoła Starokatolickiego w PRL” i zdecydowały, że prawnie jest rzeczą zakazaną występowanie w jego imieniu.

Bliższych informacji na ten temat uła książka p. t. „Kościoły chrześcijańskie”, którą można nabyć w ZW „Odrodzenie” (cena zł. 20).

Przy okazji czujemy się w obowiązku przestrzec Wyznawców i Sympatyków Kościoła Polskokatolickiego, że niektórzy byli księża i biskupi owego „Kościoła Starokatolickiego” podszywają się pod

księży i biskupów polskokatolickich, ośmieszając zarówno starokatolicyzm (autentyczny) jak i religię w ogóle.

**Pan Antoni T. z Tszowa**

rzuca sześć pytań, na które możemy tutaj odpowiedzieć tylko kilku zdaniem.

1. Teoria tzw. odmitologizowania Pisma św. lansowana przez niektórych teologów protestanckich nie jest jeszcze tak jasna i konkretna, by ją popierać bez wahania i bez zastrzeżeń. Rudolf Bultmann (pisze o nim „Posłannictwo” nr 1/2 z br.) zdobył wielki autorytet także wśród teologów katolickich (prawosławnych, starokatolickich i rzymskokatolickich), ale nie jest kimś nieomylnym i dlatego nie musimy w niego wierzyć.

2. Wiara w czyściec taki, jaki przedstawia nam teoria i praktyka rzymskokatolicka, rzeczywiście nie posiada oparcia w Piśmie św. Powstała powoli w Kościele Zachodnim, a skrytykowała się dopiero pod koniec X wieku. Kościołowi Wschodniemu (prawosławni) jest obca.

Inną sprawą jest modlitwa za dusze zmarłych znana autorowi II Księgi Machabejczyków. Kościół Wschodni też się modli za zmarłych wierząc, że im to pomaga w oczekiwaniu na zmartwychwstanie. Jednakże ten okres oczekiwania wolny jest od „mąk” a zwłaszcza od „ognia”. Dusze zmarłych nie przebywają w jakimś określonym miejscu lecz przeżywają jakiś stan duchowny. Tego rodzaju teoria posiada za sobą większość opinii wczesnochrześcijańskich pisarzy.

3. Całe chrześcijaństwo zawsze, od początku powszechnie wierzyło w nieśmiertelność duszy. Tę naukę podał Jezus Chrystus (Mat. 22, 23n.; 10, 28; Łuk. 16, 22n.; 23, 42n.; Jan 5, 24) oraz Apostołowie (2 Kor. 5, 1n.; Filip. 1, 22n.; Apokal. 6, 9, 11). Cytat z Ezechiela 18, 4 „Duszą, która grzeszy ta umrze” — jest nieporozumieniem, jako że nie chodzi tutaj o ducha lecz o całego człowieka („Człowiek, który grzeszy, ten umrze” — a nie ktoś inny za niego).

4. Kościół Jezusa Chrystusa jako całość jest nieomylny. Nie ma w tej zasadzie twierdzenia, że ten czy ów Kościół krajowy nie może pobić, lub, że któryś z biskupów jest nieomylny. Poza tym nieomylnością Kościoła objęte są tylko i wyłącznie sprawy religijne a nie inne świeckie. Wiare w nieomylność Kościoła Jezusa Chrystusa opieramy na Piśmie św. (Jan 14, 16n i 26; Dz. Ap. 1, 8; Mat. 28, 20; I Teszl. 2, 13; Gal. 1, 8; I Tym. 3, 15; 6, 20n.).

5. Do odpuszczenia grzechów najważniejszym nie jest spowiedź, lecz skrusza serca. Co do spowiedzi wymaga się wyznania grzechów, zewnętrznie jako widomy znak skruszy, lecz ani Pismo św., ani Tradycja Bosko-Apostolska nie mówi, w jakiej formie ma się to odbywać, czy jako wyliczenie grzechów czy też tylko ogólne przyznanie się do winy.

6. Jezus Chrystus na pewno się nie pomylił w niczym, także i w nauce o końcu świata. Mylą się tylko egzegeci, gdy się rozpierają słów i liter, a nie sensu całej wypowiedzi. Określenie „Królestwo Boże” wcale nie musi oznaczać nieba lub tego

co będzie „po końcu świata”. Oznacza to również Kościół Jezusa Chrystusa. Słuchacze i widzowie kazań Chrystusowych doczekali powstania Kościoła.

**Pan Daniel H. z Białogardu**

prosi o wyjaśnienie powodów różnic w praktykach liturgicznych różnych wyznań, zwłaszcza prawosławnego i rzymskokatolickiego.

Podstawową przyczyną tego zjawiska jest chyba właściwość ducha ludzkiego — a nawet ciała. Nie ma jednakowych ludzi. Gdy dwóch mówi to samo, nie jest to samo. Cała przyroda kocha się w różnorodności, a nasz wzrok ucieka od monotonii.

Inną przyczyną różnic liturgicznych jest fakt, że dopiero w IV wieku chrześcijaństwo poczęło tworzyć księgi obrzędowe i ustalać ceremonie. Wcześniej każdy biskup i duchowny miał wielką pod tym względem swobodę. W księgach obrzędowych ujęto te zwyczaje, które miały w danym kraju największą zwolenników.

Różnice prawosławno-rzymskie wynikały też z ogromnych różnic społeczno-kulturalnych i cywilizacyjnych dwóch światów: wschodniego i zachodniego.

**„Czytelnik” (anonimowo)**

krytykuje spowiedź uszną (w konfesjonale) i powiada, że ona „wcale człowieka nie poprawia, przyzwyczajają go tylko do formalizmu, a nawet do łamania słowa danego spowiednikowi”. Radzi, by po likwidacji łaciny w liturgii zlikwidować też spowiedź uszną, wprowadzając spowiedź ogólną przed ołtarzem. Najsilniejszym argumentem za tą zmianą jest nadmierne upokorzenie człowieka. Sądzi, że spowiedź uszną wynależli chyba ci, którzy „nie chcieli się pogodzić z całkowitym wyzwoleniem człowieka, jakie mu niosło chrześcijaństwo po zniesieniu niewolnictwa”.

**Pan Zygmunt P. z Dąbrowy Górnej**

ciekaw jest stanowiska chrześcijańskich moralistów co do umowy z Akademią Medyczną o „odstąpieniu jej swego ciała po śmierci — dla celów naukowych”.

Sądzymy, że tego rodzaju umowa nie sprzeciwia się żadnej zasadzie chrześcijańskiej etyki, a nawet jest godna uznania ze względu na dobro bliźnich, jest podobna do odstępstwa krwi dla celów szpitalnych.

**Pan Janusz K. ze Szczecina**

Chociaż dokumenty szkolne na wyższe studia należało składać najpóźniej w marcu br., to jednak Chrześcijańska Akademia Teologiczna przyjmuje zgłoszenia jeszcze nawet w połowie czerwca.

Przypominamy, że w tej uczelni (na prawach państwowych) kształcą się również przyszli księża polskokatolicki w ciągu pięciu lat studiów teologicznych. Mają oni zapewniony pobyt w domu alumnów Kościoła Polskokatolickiego. Dziękując za pozdrowienia, pozdrawiamy wzajemnie.

## POZYCJE WYDAWNICZE DO NABYCIA W ZAKŁADZIE WYDAWNICZYM „ODRODZENIE”

- |   |           |
|---|-----------|
| 1. MSZAL POLSKI (oprawiony)   | zł. 400.— |
| 2. Książeczka do nabożeństwa  | zł. 35.—  |
| 3. RYTUAŁ   | zł. 60.—  |
| 4. Podstawowe Prawo Kościoła Polskokatolickiego                         | zł. 10.—  |
| 5. Katechizm Kościoła Polskokatolickiego                                | zł. 4.—   |
| 6. Idea nieomylności  | zł. 10.—  |
| 7. Biskup HODUR   | zł. 12.—  |
| 8. Sprawa Kościoła Narodowego w Polsce                                  | zł. 30.—  |
| 9. Historia papieżstwa tom I  | zł. 35.—  |
| 10. Pisma bp. Fr. Hodura II tomu  | zł. 60.—  |
| oraz  |           |
| 11. Kościoły chrześcijańskie — Władysław Tarnowski i Szczepan Włodarski | zł. 20.—  |
| 12. Rzym a sprawy polskie — Jerzy Skalski                               | zł. 18.—  |
| 13. Siedem Soborów — Szczepan Włodarski                                 | zł. 20.—  |

Powyższe pozycje wydawnicze Zakład Wydawniczy wysyła za zaliczeniem pocztowym.

Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”  
Warszawa, ul. Kredytowa 2, 4

Wydawca: STPK Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Dyrektor i Redaktor Naczelny — mgr Danuta Iwanowska. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kredytowa 4, telefon 27 03 33. Warunki prenumeraty: Prenumeraty na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicą, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. (Rocznica prenumerata wynosi dla Europy 7 dol.: 19,70 DM, 23,40 NF; 1,14,6 £; dla St. Zjednoczonych i Kanady 7 dol.; dla Australii 2,10,5 £A, 20,4 £E). Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto Zakładu Wydawniczego „Odrodzenie” Nr NBP III O/M Warszawa, nr 1551-6-35386. Nie zamówionych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca. Nr indeksu — 37518.

Skład i łamanie: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Druk: Zakład Włókielodrukowe RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72.

## ODPOWIEDZI LEKARZA

**Pan Władysław G. — Bierutów** — W celu pozbycia się małego palenia proszę zwrócić się listownie do Poradni Przeciwnikotynowej w Poznaniu (ul. Mickiewicza 2, Szpital im. dr. J. Raszeji), skąd otrzyma Pan informacje na interesujący Go temat oraz wszelkie potrzebne wskazówki.

**Pan W. P. — Tychy** — proszę, nie przerywając stosowania kąpiei w soli iwonickiej, spróbować nacierania maścią metylosalicylową. Może uzyskać Pan szybciej poprawę.

**Pani Maria G. — Zbąszyń** — list Pani jest zbyt lakoniczny i podaje Pani za mało danych o swych dolegliwościach, by można wyciągnąć z tego jakieś wnioski. Proszę napisać obszerniej: jak wyglądają guzy na rękach, gdzie są umiejscowione, od jak dawna są, czy szybko się powiększają, jak się Pani leczyła do tej pory?

**Pan Stefan Z. — Dąbrowa Górnicza** — z podanych objawów sędzę, że cierpi Pan na rozedmę płuc. Przypuszczam, że prześwietlenie płuc było wykonane. Recept listownie nie wysyłam.

**Pani Czesława D. — Inowrocław** — stany poporazenne rzadko kiedy cofają się całkowicie, jednak odpowiednim leczeniem i ćwiczeniami można uzyskać znaczną poprawę. Leczenie neurologiczne trzeba kontynuować.

**Pani Katarzyna M. — PGR Kamionka** — objawy uczuleniowe były spowodowane prawdopodobnie właśnie zastrzykiem surowicy. Zaburzenia wzroku nie mają z tym nic wspólnego. Radzę zwrócić się do okulisty.

**Wytnij ten kupon. Opisz dokładnie sprawę w liście do redakcji, a otrzymasz bezpłatną poradę lekarską.**

## ODPOWIEDZI PRAWNIKA

**Pan J. P. Leśna Podkowa** — Jeśli rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło za zgodą obydwu stron zostaje zachowana ciągłość pracy, czyli nie traci Pan prawa do urlopu. Jeśli więc nowy zakład pracy odmawia udzielenia Panu urlopu, winien Pan zwrócić się do inspektora pracy Związku zawodowego, którego jest Pan członkiem, lub wnieść sprawę do Sądu lub Komisji Rozjemczej, jeśli taka działa w tym przedsiębiorstwie.

**Pani A. Ł. Grudziądz** — Sprawa Pani spadku po ojcu jest bardzo skomplikowana i wymaga rozmowy oraz przedstawienia odpowiednich dokumentów. Ponieważ udzielamy porad prawnych tylko pisemnie radzimy zwrócić się do Zespołu Adwokackiego.

**Pan W. G. Prajów** — Żona Pana będzie miała prawo do renty po śmierci Pana. Nie możemy się jednak wypowiedzieć, co do wysokości tej renty, gdyż obliczenia jej dokonuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie danych, których my nie posiadamy.

**Pan St. K. Szczecin** — Do okresu pracy, od którego zależy nabycie prawa do urlopu i jego wymiar nie wlicza się tych okresów pracy, gdy Obywatel sam rozwiązał stosunek pracy, gdyż w ten sposób przerywał Obywatel ciągłość pracy. Obecnie do wymiaru urlopu liczy się Obywatelowi okres od 17.III.61 r., należy się więc mu w r. 1969 i w 70 r. 20 dni roboczych urlopu.

W roku 1971 tj. po 10 latach pracy będzie Obywatelowi przysługiwało 26 dni roboczych urlopu.

**Pani G. G. Ruda Śląska** — Jeśli domek był postawiony w czasie trwania małżeństwa, to stanowi on wspólność majątkową małżeńską i może być sprzedany za zgodą drugiego małżonka, więc męża, któremu się połowa należy.

**Pan M. K. Roków** — Z tytułu zatrudnienia Obywatela jako „strażnika mienia” stosownie do obowiązujących przepisów przysługuje Obywatelowi w zamian za pracę w niedzielę jeden dzień wolny w tygodniu, a co trzecia niedziela winna być wolna od pracy. Za przepracowane niedziele i święta bez uzyskania w zamian wolnego dnia pracy należy się wynagrodzenie ze 100-proc. podwyżką. Jeśli natomiast dozorca otrzymuje dzień wolny w zamian za niedzielę wtedy pobiera za tę niedzielę normalną stawkę.

**Pan B. S. Jastrzębie Zdrój** — Nie ma Pan prawa dokonywać żadnych potrąceń z zasądzonych sędownie alimentów. Sprawę opłat za mieszkanie służbowe winien Pan uregulować w ten sposób, że zrzeka się Pan mieszkania służbowego. Tak długo jak będzie Pan figurował jako lokator mieszkania służbowego, będzie Pan musiał czynsz płacić.

**Wytnij ten kupon. Opisz dokładnie sprawę w liście do redakcji, a otrzymasz bezpłatną poradę prawną.**

## KRZYŻÓWKA NR 16

**POZIOMO:** 6) okres w dziejach, 9) najmniejszy dzwon kościelny, 10) miasto uniwersyteckie w Boliwii, 11) używana jest jako rozpuszczalnik oraz do wyrobu farb olejnych i kamfory, 12) najsłynniejszy z naszych współczesnych skrzyptków, 15) obluda, kłamstwo, 18) strój maskaradowy, 19) mowca, 20) ogół pojazdów, 21) kobieca ozdoba, 22) plac sportowy, 23) broń ulańska, 26) nadzienie, 30) na stojakach przy skoku wzwyż, 31) ptak z czubkiem na głowie, 32) kawalerka, 33) pomieszczenie dla pojazdów.

**PIONOWO:** 1) figiel, 2) rynek starogreckich miast, 3) między mierzeją a lądem, 4) wierzchnie okrycie, 5) amerykański śmierzdel o cennym futrze, 7) sąsiadka Hiszpanii, 8) poprawia błędy zecerskie, 13) ozdabianie śpiewu pasażami i trylami, 14) bankierzy, 15) wygodny mebel, 16) roślina na zielony nawóz, 17) słynny Grek, 24) woń, zapach, 25) słynny tenor włoski, 27) istota, jądro sprawy, 28) cichy odgłos, szelest, 29) wrzawa.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem: „Krzyżówka nr 16”. Do rozlosowania: Komplet książek Zakładu Wydawniczego „Odrodzenie”.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

**POZIOMO:** respekt, ferment, Ami, znaczek, Ludmiła, szampan, ganek, Remus, Wilanów, sadze, impas, satrapa, bandera, usterka, sum, notatka, naprawa. **PIONOWO:** rozbieg, stadion, taksu, Filip, epigram, trawers, sekvens, mata-dor, nerwica, Aza, Ufa, szlaban, dekanat, przerwa, Sarmata, trasa, alumo. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrodę w postaci kompletu książek Zakładu Wydawniczego „Odrodzenie” wylosowała Pani Lucyna Gebolys Oświęcim 4, ul. Budowlanych 39/10.

